

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włóściański!

#### Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem  
miesięcznie Zł. 3.50  
bez odnoszenia „ 3.—  
na prowincji miesięczn. „ 3.50  
zagranicą „ 5.50  
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.  
Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

# ROBOTNIK

CENTRALNY  
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

#### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
nekrologi 10 „  
zwyczajne 15 „  
drobne za jeden wiersz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-  
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

## Zamachy Lewiatana a stanowisko Rządu.

Na świeżo zakończonym zjeździe so-  
cjalnie - politycznym w Pradze Czeskiej  
jednogłośnie przyjęto rezolucję o 8-godzin-  
nym dniu roboczym. W rezolucji tej Zjazd  
domaga się, między innymi, aby wszystkie  
Państwa niezwłocznie i bez zastrzeżeń ra-  
tyfikowały (zatwierdziły) umowę waszyng-  
tońską, dotyczącą 8 godzin pracy.

W Zjeździe czynny i wybitny brał u-  
dział przedstawiciel Rządu polskiego, p.  
Franciszek Sokal, członek Rady admini-  
stracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.  
W rozmowie ze współpracownikiem „Pra-  
ger Presse” p. Sokal mówił: „Bez przesa-  
dy można powiedzieć, że „polska ochrona  
Pracy nie tylko stoi na poziomie odpowied-  
nych prawodawstw Państw zachodnich, ale  
nawet pod niektórymi względami prze-  
wyższa”. „Co się tyczy 8-godz. dnia pracy,  
to prawodawstwo polskie wprowadziło go  
w r. 1919 i ściśle stosuje. Pragniemy, aby  
8-godz. dzień pracy był wprowadzony  
wszędzie i ostatecznie”.

Ale gdy p. Sokal mówił to w Pradze,  
w Warszawie rozbrzmiewały całkiem inne  
głosy. Ten sam p. Darowski, minister pra-  
cy, który przedłużył dzień pracy na Gór-  
nym Śląsku, obecnie ma udzielić pozwoleń  
na przedłużenie dnia pracy w cukrowniach  
do 12 godzin podczas całej kampanji! Jed-  
nocześnie Lewiatan przygotowuje się do  
stanowczego ataku przeciwko wszystkim  
zdobyciom robotniczym, przeciwko całej  
ochronie pracy i tym pierwocinom ubezpie-  
czenia społecznego, które u nas istnieją.  
Podaliśmy wczoraj sprawozdanie z Rady  
przemysłowo - handlowej, gdzie z całą ja-  
skrawością i brutalnym cynizmem rzucono  
rękawicę ochronie pracy i Rządowi podyk-  
towano, że ma słuchać pokornie i bez sprze-  
ciwu Brunów, Batagliów, Wierzbickich itp.  
i całe prawodawstwo robotnicze rzucić do  
składu pamiętek.

A Rząd? Cóż Rząd na to? Premier p.  
Grabski kilkakrotnie i z naciskiem powta-  
rzał, że jego Rząd niczego nie chce uroń-  
ić z prawodawstwa robotniczego, że chce je  
z zachowaniem bez żadnego pogorszenia. Przyje-  
mamy bez żadnego pogorszenia. Jednocześnie  
liśmy to do wiadomości. Jednocześnie  
wszakże od samego początku podkreślali-  
śmy, że w Rządzie zasiada p. Kiedron, któ-  
ry zupełnie publicznie zachęca przemysłow-  
ców do walki ze zdobyciami robotniczymi

i w praktyce walkę tę popiera, gdzie i jak  
może. W ostatnich czasach duch fabrykanc-  
ki powiał w Min. pracy i p. Darowski nie-  
tylko nie stawia żadnego oporu rozzuchwa-  
lonym Batagliom, Wierzbickim i Brunom,  
ale coraz bardziej przystosowuje swoją po-  
litykę do ich wymagań i rozkazów.

Rada przemysłowo - handlowa roz-  
brzmiewała onegdaj bojowymi okrzykami  
„Lewiataniczyków”, wyruszających na wy-  
prawę po skalp prawodawstwa robotnicze-  
go. Zebraniu temu przewodniczył p. Kie-  
dron. Nie widać z urzędowego sprawozda-  
nia, aby przeciwstawił się w czemkolwiek  
kapitalistycznemu buntowi przeciwko o-  
chronie pracy. Zabierał głos w dyskusji p.  
Kłott z Min. pracy. Sprawozdanie urzęd-  
owe pomija zupełnie co mówił. Ale za to  
Min. przemysł i handlu rozesało komunika-  
tka z uchwałami „lewiataniczyków” bez za-  
dnego zastrzeżenia, bez słowa krytyki.

A więc: podczas gdy p. Sokal, szcze-  
ry i energiczny szermierz prawodawstwa  
robotniczego, w Pradze podnosi — nad  
miarę nawet — zalety ochrony pracy w  
Polsce, w Warszawie Rząd, pod wpływem  
pp. Kiedroniów, popiera akcje przemysł-  
owców, zmierzającą do unicestwienia tej  
ochrony!

Czy i w tej dziedzinie Rząd chce pro-  
wadzić dwulicową grę, która już tyle za-  
szkodziła Państwu polskiemu? Pp. Kiedro-  
niów, Brunów, Wierzbickich i Batagliów  
nie obchodzi zgola, jak ich akcja odbija się  
na stanowisku międzynarodowym Polski.  
Rządowi jednak, którego obowiązkiem jest  
dbać o interesy Państwa, jako całości,  
przypominamy, że każde pogorszenie pra-  
wodawstwa robotniczego w Polsce będzie  
ciosem dla naszych interesów państwo-  
wych.

Nie wiemy, czy przypomnienie to bę-  
dzie skuteczne. Klasa robotnicza będzie  
zapewne musiała w sposób bardzo stanow-  
czy przypomnieć Lewiatanowi, stronnict-  
wom burżuazyjnym i Rządowi, że nie po-  
zwoli w niczem naruszyć swoich z trudem  
zdobytych i z trudem utrzymywanych  
praw ochronnych! Prowokacje kapitalistycz-  
ne, o ile wyrażą się w czynie, muszą zna-  
leźć klasę robotniczą gotową do bezwzględ-  
nej walki.

## Jedno z naszych niedomagań.

Pragnąłbym zwrócić uwagę na jedną  
z bolączek naszego życia organizacyjnego,  
omówić ją publicznie i właśnie na łamach  
centralnego organu partyjnego. Za trafną  
metodę bowiem należy uznać poruszanie  
podobnych spraw w prasie. Tow. T. Ho-  
podołki przed kilku miesiącami cenne uwagi  
krytyczne skreślił na temat naszego podat-  
ku partyjnego, jego ważności, jeśli mamy  
mówić o normalnym rozwoju ruchu i spra-  
wnym działaniu. Drugą koniecznością jest  
propaganda za pomocą gazety, książki  
i broszury.

Cóż w tej dziedzinie robimy? Czyśmy  
wyczerpali wszystkie metody działania?  
Czy jest dostateczne zrozumienie ważno-  
ści tej sprawy wśród naszych towarzy-  
szów?

Często jeżdżę na zgromadzenia, do-  
cieram do dalekich zakątków, nieradko  
przebywam w najważniejszych centrach  
roboty naszej i wszędzie widzę niedocenia-  
nie znaczenia broszury w masowej i orga-  
nizacyjnej robocie. Jeśli się nie przywie-  
zie z sobą paczki broszur, to nie znajdziesz  
na lekarstwo broszury w miejscowym ko-  
municie. Gdy się zapytasz o broszury, to ci

towarzysze chóralnie odpowiedzą: „U nas  
się nie praktykuje sprzedaży broszur, lu-  
dzie nie kupują, a zresztą, towarzyszu,  
bezrobocie!” A kiedy w odpowiedzi wy-  
mie się paczkę broszur i odda towarzyszom  
do sprzedania i zachęca się ich do sprzeda-  
ży na wiecu — przyjmują propozycję obo-  
jętnie. Miałem niedawno nawet takie zaj-  
ście, że towarzysze wręcz oświadczyli, że  
sprzedawać nie będą broszur, bo wobec  
bezrobocia będzie to... prowokacja. Po  
skończonym przemówieniu wśród kilkuset  
zebranych, z których najmniej połowa by-  
ła faktycznie bez pracy, sprzedałem oso-  
biście wszystkie broszury (miałem ich  
przeszło 50 egz.), a wiele osób (w tem wie-  
le kobiet) z niezadowoleniem odchodziło,  
bo dla nich brakło już tych „Latarni”. To-  
warzysze miejscowi wpadli w zdumienie,  
zaczęli opowiadać o tem, co zaszło, jak o  
jakimś niebywałym fakcie. A to był zwy-  
czajny głód wśród mas słowa drukowane-  
go, którego oni nie rozumieli uprzednio.  
Podobnych przykładów można wymienić  
dziesiątki.

Stwierdzić trzeba, że z biedą i opóź-  
nieniem rozchodzi się nasze, o 5 tysiącach

## Od wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, któ-  
rych nie stać na samodzielne prenumerowa-  
nie „Robotnika”, czytanie naszego pisma,  
wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Zwią-  
zki zawodowe, organizacje partyjne, spół-  
dzielnie, grupy towarzyszy, które zaprenu-

mują najmniej 5 egz. „Robotnika” pod jed-  
nym adresem w Warszawie i na prowincji —  
otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o popar-  
cie naszej inicjatywy!

egz., wydawnictwo „Latarni”. Niektórych  
numerów wprowadzicie już niema, niektóre  
są na wyczerpaniu, ale inne leżą jeszcze  
w wielkiej ilości na składzie głównym. A  
coż to jest 5 tysięcy egz. popularnego, ta-  
niego wydawnictwa wśród pięciu dziesiąt-  
ków tysięcy naszych partyjnych towarzy-  
szów, wśród kilkuset tysięcy (400.000) to-  
warzyszy zawodowo zorganizowanych,  
wśród tych wreszcie 910 tysięcy naszych  
wyborców w całym kraju? Któż więc czy-  
ta, do kogo docieramy? Do małego ułamka  
procentu, do 5 na tysiąc naszych wybor-  
ców i wyborczyń! Z całą świadomością  
podnoszę tu winę naszych komitetów okrę-  
gowych i miejscowych i naszych działaczy  
prowincjonalnych. Nie doceniają, lekce-  
ważą sobie konieczność rozwinięcia akcji  
za sprzedaż broszur, za zdobyciem no-  
wego stałego czytelnika naszych pism.  
Jest to kardynalne zaniedbanie, błąd i lek-  
ceważenie. Tak daleko ta atmosfera się  
rozpanoszyła, że nie tylko towarzysza na  
głębokiej prowincji nie widzi, że bez bro-  
szury socjalistycznej żadnej na dłuższą  
metę roboty nie poprowadzi, ale i wybitni  
towarzysze - działacze nie doceniają zna-  
czenia broszury i gazety w swej robocie po-  
litycznej. Dopóki ludzi nie przyzwyczają się  
i nie nauczą sprzedawać broszur na zebra-  
niach, dopóki nie dojdziemy do tych nor-  
malnych stosunków zachodnio - europej-  
skich, że mówca jest do wygłoszenia mo-  
wy, kolporter do sprzedaży literatury, a  
tow. organizator do zebrania organizacyj-  
nego plonu z wiecu i ze sprzedaży broszur,  
dopóty — powtarzam — trzeba i musi się  
wielokrotnie być w jednej osobie mówcą  
i organizatorem - agitatorom i kolporte-  
rem!

Robotnik pragnie czytać. Jeśli do-  
świadczanie moje mówi, że w niewielkich  
osrodkach robotniczych można sprzedawać  
z okazji wiecu do 100 egz., a na wiecu for-  
malno - chłopskim 50—80 egz. broszur po  
25 i 35 groszy, to materiał, łączący słowa  
drukowanego, to rynek zbytu jest, niema  
tylko chętnych i więcej jeszcze, bo docie-  
niających znaczenie kolportażu, sprzeda-  
jących towarzyszywo. Naturalnie, że okres  
bezrobocia nie sprzyja rozwinięciu sprawy  
sprzedaży broszur. Ale i w tym okresie  
kryzysu gospodarczego bezrobotny, gdy się  
do niego odpowiednio przemówi, gotów jest  
odmówić sobie 4 — 5 papierosów, a kupi  
broszurę.

A ileż my wieców odbywamy, zebrań,  
odczytów, zjazdów, ileż mamy sposobno-  
ści stykania się bezpośrednio z masami ludu  
pracującego? Czy te okazje wykorzystuje-  
my, czy na konferencjach mówimy, jak  
kolportaż należy zorganizować? Przecież  
obok głównego celu: uświadomienia przez  
broszurę, każdy komitet z dobrze organi-  
zowanego kolportażu mógłby w części po-  
krywać swe agitacyjne wydatki. A zachod-  
zą takie przykre fakty, że w pewnym mie-  
ście, po półrocznym istnieniu „Latarni”,  
towarzysze dowiadują się, że takie wyda-  
wnictwo istnieje... A ileż komitetów okrę-  
gowych dotąd nie sprowadziło, ani nie na-  
było ani jednego egz. „Latarni” — wła-  
śnie wydawanej dla masowego kolportażu!

Ale nie o oskarżenia mi idzie. Stwier-  
dziwszy istotny stan rzeczy, przykry, na-  
wet czarny dla wielu części kraju, trzeba  
wybrać z tego położenia. Na każdym wiecu,  
zebraniu czy politycznym, czy zawodo-  
wym, czy odczytanie, musi być literatura na-  
sza. Mówca musi agitować za kubowaniem

#### W dzisiejszym numerze:

Zamachy Lewiatana a stano-  
wisko Rządu.

Rozpowszechniajcie wydaw-  
nictwa partyjne.

Cukrownicy chcą wprowadzić  
olbrzymią zwyżkę ceny cu-  
kru!

Zjazd kolejarzy w Krakowie.  
Kto usunął wieniec, złożony  
przez kolejarzy na mogile  
ulanów.

Układy między górnkami a  
przemysłowcami rozbite!  
Tow. Morel o stosunkach pol-  
skich.

„Wojna święta“ w Arabji.  
Anatol France (Frans) umie-  
rający.

Pierwszy dzień zjazdu Partji  
Pracy. Mac Donald zde-  
cydowany jest, w razie  
przejścia wniosku libera-  
łów, rozpisac nowe wybory.

W odcinku: Jan Jaurès, W świet-  
ie księżycu (dokończenie).

„Mazepa“ w Teatrze Narodo-  
wym.

broszury, trzeba to robić zaraz na wiecu.  
Iść należy z broszurami na wiec przeciw-  
nika politycznego, tam starać się sprzeda-  
wać. Najbardziej zachwaszczona dzielnica,  
okręg — przez chadeków, enperowców czy  
komunistów, przeorana naszą literaturą,  
umiejętnie dobraną — postawi na nogi ten  
okręg, zdobędziemy go lub odbijemy z po-  
wrotem.

Każda organizacja niech na najbliż-  
szem posiedzeniu postawi jako najważniej-  
szą swą sprawę: jak zorganizować kolpor-  
taż? Za dawne niezapłacone broszury prze-  
ba zapłacić w księgarni, nowe sprowadzić.  
Jak na wiecu czy zebraniu konieczny jest  
przewodniczący, tak bez paczki broszur  
nie można się obejść na żadnym wiecu.

W masowej naszej kampanji uświada-  
miającej jedną z naszych broni musi być  
broszura!!

Zygmunt Piotrowski.

W najbliższym czasie nakładem Warszaw-  
skiego Oddziału Tow. Un. Rob. ukaże się bro-  
szura p. t.:

JAK JEST NAPRAWDĘ W ROSJI  
SOWIECKIEJ.

Broszura omawia położenie robotników  
w Rosji, stosunek Rządu do Związków zawo-  
dowych, stosunek do partji politycznych i t. d.









**Dr. JAN AŁAPIN powrócił** Królewska 31, telef. 49-44. Chor. skórne, wener. i płciowe, (Niemiec). Do I pp. 5-8 wiecz. Panie I-2.

## Dla Pań!

Jedwabie, wełny, towary białe.

Największy wybór! Najniższe ceny!

**Maciejowski i Artzt**

Marszałkowska 127.

## Życie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Del. Stan. Zjedn. za 1-5.18. i pół  
Franki francuskie za 100-27.34  
Funtów angielskie za 1-23.15  
Florenty holend. za 100-202.00  
Kor. czesko-słow. za 100-15.54  
Franki szwajc. za 100-99.60  
Korony austrj. za 100.00-7.32 i pół  
Liry włoskie za 100-22.71  
Franki belgijskie za 100-25.10

## KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

W dniu wczorajszym nastąpiło w Polsce pogorszenie się stanu pogody i oziębienie, najsilniejsze w zachodniej części kraju. Rano temperatura wynosiła od 9° (Poznań) do 13° (Gdańsk, Warszawa, Lwów) i 14° (Białystok). W Wilnie i we Lwowie padał deszcz. W Niemczech było dość chłodno, lecz znacznie pogodniej, niż w Polsce, natomiast dalej ku zachodowi — we Francji i Anglii — pochmurno i dżdżysto.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°5, najniższa 9°2; w Zakopanem rano padał deszcz przy temperaturze 10°; najniższa nocą wynosiła 10°, najwyższa onegdaj 17°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: polepszenie się stanu pogody; miejscami, zwłaszcza na północnym wschodzie, jeszcze drobny deszcz; pozatem pogodniej, dość ciepło (noc chłodna, zwłaszcza w środku i na wschodzie kraju), wiatry z kierunków południowych. Miejscami mglisto.

**Defilada automobilowa na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** Automobilklub polski chce przyczynić się do poparcia idei L. O. P. P. urządzi w dniu 9 b. m. manifestacyjną defiladę samochodową po ulicach stolicy. Zbiórka odbędzie się o godz. 14 m 30 na ul. Ossolińskich przed lokalem Klubu.

**Bał Lotniczy.** Dn. 11 b. m. odbędzie się Bał Lotniczy, zorganizowany przez Komitet stołecznowydziałki Ligi Obrony Powietrznej Państwa w salach Resursy Obywatelskiej.

**Cyrk na Lotnictwo.** Dyrektor Cyrku Warszawskiego p. Mroczkowski przeznaczył całkowity dochód z przedstawienia dzisiejszego na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

**Loterja lotnicza.** Wielka loteria fantowa „Tygodnia Lotniczego” wywołała wczoraj duże zainteresowanie wśród publiczności, która chętnie nabywała bilety loteryjne, w cenie 2 zł. W ciągu całego „Tygodnia Lotniczego” bilety nabywać można w lokalu Komitetu L.O.P.P. (Senatorska 14), w Komisji Loteryjnej (Galeria Luxemburga, sklep nr. 65) w kasie Wystawy lotniczo-gazowej (Nowy świat 67), oraz u członków Komitetu.

**Obligacje miejskie.** Sporządzanie budżetów miejskich na rok przyszły jest znacznie utrudnione

z powodu braku przepisów o przerachowaniu zobowiązań związków samorządowych. Zobowiązania te w myśl art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja r. b. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych ulegają przerachowaniu na podstawie osobnych przepisów, które dotychczas nie są wydane. Ogół właścicieli obligacji miejskich nie jest poinformowany o obecnej sytuacji i tłumnie zwraca się do zarządów miast z żądaniem rozrachunku za kupony i obligacje wylosowane. Oczywiście kasy komunalne do czasu wydania wymienionych przepisów przystąpić do obrachunku na nowych podstawach nie mają możliwości.

**Poszkodowani przy pracy przez okupantów.** Komisarjat Rządu na m. Warszawę podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że codziennie w godz. od 9 rano do 2 popoł., a w niedzielę i święta od 10 do 2 popoł., odbywa się rejestracja osób poszkodowanych przy pracy, wykonywanej na rzecz b. władz lub obywateli niemieckich podczas wojny światowej. Zgłaszać się: Senatorska 16, gmach Ratusza, pokój Nr. 21, pierwsze piętro. Zgłoszenia będą przyjmowane do dn. 1 listopada r. b.

**Bilety furmańskie.** W dniu 10 b. m. Magistrat m. Warszawy rozpocznie zamianę furmańskich biletów jazdy z 1923 roku na nowe 1924 roku.

Zamianę wzmiankowanych biletów uskutecznić będzie Urząd Przemysłowy (Dział Ruchu Kolejowego), Ratusz, poprzeczna oficyna, II-e piętro, w godzinach od 9 rano do 1 popoł.

**Zamknięcie ulicy.** Wobec robót związanych z budową toru tramwajowego na ul. Marii Kazimierzy w Marymoncie ulica ta na odcinku między ul. Skotnicką, a Rudzką zamknięta będzie dla ruchu kołowego na całej szerokości począwszy od dnia dzisiejszego.

**Tramwaje nocne.** Z powodu układania kabli na Pradze w nocy z 8 na 9 b. m. wagony linii nocnej Nr. 10 kursować będą od godz. 2 w nocy do Zjazdu.

**Nauka patrzenia na obrazy.** Celem zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa sztukami plastycznymi i utworami drogi do ich zrozumienia, organizuje Polski Klub Artystyczny kurs, obejmujący wykłady o malarstwie. Kurs prowadzić będzie dr. Stefania Zahorska. Wykłady odbywać się będą dwa razy na tydzień w godzinach wieczornych. Pozatem zwiedzanie muzeów i wystaw. Opłata wynosi 10 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: kancelaria Polsk. Klubu Art. (hotel Polonia), w piątki i soboty między 7 a 8 wiecz.

**Z Bratniej Pomocy stud. W. W. P. Towarzystwo „Bratniej Pomocy” stud. Wolnej Wszechnicy Polskiej podaje do wiadomości, że wobec rozpoczęcia roku ak. dyżury członków Zarządu odbywają się obecnie codziennie w godz. 18-19 wiecz. (Śniadeckich Nr. 8). Koleżanki i koledzy proszeni są o odnawianie zapisów członkowskich. Sekcja Pośrednictwa Pracy poleca równocześnie wykwalifikowanych pracowników biurowych (buchalterów, korespondentów, bankowców i t. p.), korepetytorów, nauczycieli i t. d. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godz. 18-19 wiecz., tel. 182-03.**

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

**Z Syndykatu Dziennikarzy.** W niedzielę, dn. 12 b. m., o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w gmachu Sejmu nadzwyczajne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, w celu wyboru delegatów na walne zgromadzenie Związku Syndykatów. W razie braku kompletu następnego zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o g. 12.30, bez względu na ilość obecnych członków.

**Z Polskiego Klubu Artystycznego.** Artystyczny wieczór dla członków i wprowadzonych gości, inaugurujący nową siedzibę Klubu Artystycznego (hotel Polonia Nr. 11), odbędzie się nie 9, lecz 16 b. m. W sobotę, 11 b. m., wieczornica taneczna.

### WYCIECZKI.

**Na stoki Cytadeli.** Dn. 12 b. m. o godz. 10 r. Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych urzędu wycieczkę do X pawilonu i na Stoki Cytadeli. Wyjaśnić udział będą byli więźniowie polityczni. Zbiórka przy Dworcu Gdańskim o godz. 10 r., gdzie będzie można nabywać bilety w cenie 50 groszy.

### WYPADKI.

**Kradzież dwóch wagonów.** Z dworca wschodniego w Warszawie wyekspedowano w swoim czasie do Sosnowca na nazwisko Kleinberga wagon żyta i wagon drzewa. Uplywały tygodnie, lecz odbiorca w Sosnowcu transportu nie otrzymywał i wystąpił do dyrekcji z reklamacjami. Władze kolejowe zarządziły poszukiwania wagonów.

Mijały miesiące, ale na ślad zaginionych dwóch wagonów nie natrafiono.

Poszkodowany zażądał od dyrekcji odszkodowania za zaginiony towar. Suma była bardzo wysoka — co skłoniło dyrekcję do ponowienia badań. Dochodzenia powierzono rewizorowi kolejowemu, p. Janiszewskiemu. Po kilku tygodniach wpadł p. J. na ślad zaginionych wagonów. Okazało się, że stały się one łupem szajki oszustów, którzy przy pomocy podstępów i fałszerstw, skradli żyto i drzewo. Przy udziale już zawiadomionej o odkryciach policji kryminalnej IV rejonu — ustalono, że zaginione wagony bezpośrednio po ich załadunku w Warszawie odebrane zostały na miejscu przez Alfonsa Kasznera oraz przez braci Ieka i Jakóba Sejdmanów.

Podstawą do odbioru były, jak stwierdzono, fałszywe listy przewozowe. Całą trójkę zaarrestowano, a sędzia śledczy nakazał osadzenie ich w więzieniu.

**Wypadek samochodowy.** Przed domem Nr. 5 przy ul. Myśnej pod przejeżdżający samochód dostał się 12-letni Jurek Hübner, zamieszkały w tymże domu. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

**Wypadek tramwajowy.** Stefan Tyszcza, strażak III oddziału straży ogniowej jadąc tramwajem linii Nr. 4 w stronę Warszawy, wypadł z wagonu na rogu ul. Kijowskiej i Targowej i uległ poszarpaniu lewej stopy przez deskę ochronną. Poszwankowanego, po nałożeniu opatrunku, lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala św. Rocha.

**Podczas gry w football.** W parku Agrykola podczas gry w football uczeń, 19-letni Tadeusz Świerczyński, upadł tak fatalnie, że złamał prawe podudzie. Pogotowie przewiozło Świerczyńskiego do zakładu leczniczego „Omega”.

**Strzały żony do męża.** W domu Nr. 10 przy ul. Małej pomiędzy Marią Ireną Dobrowolską, a mężem, Aleksandrem, wynika sprzeczka na tle rodzinnym, przyczem Dobrowolska w uniesieniu wy dobyła z szuflady komody rewolwer i strzeliła w kierunku męża, lecz chybiła Dobrowską aresztowano.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Narodowy.** Dziś „Mazepa” J. Słowackiego.

**Teatr Letni.** Ostatnie dni „Grzebień szylkretowy”. W sobotę premiera sztuki Manghama p. t. „Skandal”.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Codziennie „Podróż po Warszawie”.

W niedługim czasie wystawiona zostanie „Opowieść zimowa” Szekspira.

**Teatr Polski.** Codziennie „Danton” Romain-Rollanda.

W próbach dramatu szekspirowskiego „Król Henryk IV”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Malowana żona” Magdaleny Samozwaniec.

**Teatr Nowości.** „Hinduska”.

**Teatr im. Fredry.** Dziś „Kobieta, która zabija”.

W piątek „Wesele Fonsia”.

**Teatr Praski.** „Pocafunek wojny”.

**Teatr „Qui Pro Quo”.** Codziennie doskonały program „Rewja Nr. 1”.

**Teatr „Stańczyk”.** po gruntownym remoncie, otworzy swe podwoje w dn. 18 b. m. Przygotowania do nowej premiery w biegu.

**Koncert Artura Rubinsteina.** W czwartkowym abonamentowym koncercie symfonicznym w Filharmonii weźmie udział jeden z naszych najwybitniejszych pianistów, Artur Rubinstein.

Do programu jutrzejszego koncertu symfonicznego włączył Rubinstein koncert Beethovena G-dur, koncert Brahmsa B-dur, oraz szereg utworów solowych. Koncertem dyrygować będzie G. Fiałberg.

### Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

PAN — NOWY. — „Rosita”.

Dawno doprawdy nie mieliśmy sposobności do podziwiania tak przemiłego filmu, jak ten co obecnie króluje na ekranach „Pana” i „Nowego”. Juz samo imię Mary Pickford, tej najbardziej uroczej, najmiłszej, bo najprostszej z gwiazd nowego świata jest magnesem dla publiczności. Bo jeśli gra Mary Pickford, to nikt się nie zdziwi. Jej talent jest tak wspaniały, jej gra tak subtelna, że ze słabej roli w nudnym utworze może stworzyć arcydzieło.

Tym razem film jest najzupełniej godny głównej bohaterki.

Rzecz dzieje się w Seville. Król lekkomyślny i kobieciarz, jedzie „usmierzać rozpustę”, szercząc się w czasie karnawału. Spotkawszy na swej drodze cud-dziewczynę, uliczną śpiewaczkę, Rositę, pragnie z niej uczynić swą metresę... i dostać po nosie. Rosita kocha innego, dla którego gotowa poświęcić wszystko i którego przy pomocy zazdrosnej o małżonka królowej ratuje przed śmiercią i zaślubia (przepraszam... najpierw zaślubia, a potem ratuje).

Film napisany został z werwą i prawdziwym talentem. Sytuacje odznaczają się wyborem napięciem dramatycznym, subtelny dowcip cechuje momenty wesołe.

Wystawa stoi na poziomie artystycznym niezwykłe wysokim, błędów i usterek nie sposób wprost znaleźć. O grze wszystkich artystów (zwłaszcza króla) powiedzieć można, że jest dopasowana do gry Mary Pickford, a o tej ostatniej, że dała kreację zupełnie nową i wprost czarującą.

Całe uznanie należy się reżyserowi, twórcy znanych już wielu arcydzieł filmowych, można mu przyznać, że nie opuścił ani jednego momentu bez uwzględnienia go jakimś pierwazorczym pomysłem. Ika.

## Wścigi konne.

Rezultaty wczorajszych wścigów.

Gonitwa 1. dyst. 1600 mtr.: 1) Palatyn, 2) Czarcziej w 1 m 42 sek. o szyję. Tot 17 zł.

Gonitwa 2. dyst. 1100 mtr.: 1) Bijou, 2) Torreador, 3) Bajeczna w 1 m 12 sek. o 100 dł. Tot. 11 zł.

Gonitwa 3. dyst. 2100 mtr.: 1) Lepante, 2) Chocim, 3) Piger w 2 m 20 sek. o 1½ dł. Tot. 17 zł.

Gonitwa 4. dyst. 2100 mtr.: 1) Beech Morgan, 2) Rock Drill, 3) Harem w 2 m 28 s o 1 dł. Tot. zw. 36, fr. 19 i 18 zł.

Gonitwa 5. dyst. 1600 mtr.: 1) Bajadera, 2) Cetynja, 3) Rosenfels w 1 m. 45 s o 2 dł. Tot. zw. 30, fr. 17 i 32 zł.

Gonitwa 6. dyst. 800 mtr.: 1) Juliusz, 2) Arogantka, 3) Dunaj w 50 sek. o 1 dł. Tot. zw. 25, fr. 16 i 19 zł.

Gonitwa 7. dyst. 2100 mtr.: 1) Danae, 2) Ma Coquine, 3) Hellada w 2 m. 20 s o 1 dł. Tot. zw. 35, fr. 18 i 31 zł.

Następne wścigi jutro o godz. 1½ popoł.

Noscie



obcaszki i podeszwy kauczukowe

**PALMA** gdyż są tańsze i trwalsze od skóry

Komplet skryptów prawa cywilnego

według wykładów, ogłoszonych na Uniwersytecie Warszawskim, kupię. Oferty z wyszczególnieniem roku wydania i ceny zgłaszać do administracji „Robotnika” sub. „skrypta”.

## Futra i kozuchy

Największy wybór

kozuchów dublonowych kozuszków zakopiańskich, męskich, damskich dziecięcych, oraz dla P.P. myśliwych i szoferów

**S. JENIEC**

ul. Trębacka 3 m. 4, I p. telef. 262-57 w Warszawie.

Dostawa kozuchów dla instytucji wojskowych i prywatnych. Przyjmuje się wszelkie futrzane roboty.

## WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 22 lutego 1924 r. Sąd Pokoju w Ostrołęce na zasadzie art. 18 ust. z dnia 18 lipca 1920 r. postanowił skazać Joska Aszera, mieszkańca m. Ostrołęki, na dwadzieścia złotych grzywny, z zamianą na tydzień aresztu i na 3,600,000 mk. opłaty sądowej.

w z. Sędziego Pokoju (—)

Sekretarz Sądu (—)

D-rzy med. Hirschhorn i Kurzman Chor. wener. płciowe (niemiec) skóry. Analizy krwi (syfilis), mocz. 12-6. Panie 1-2. Słenna 1 róg Marszałkowskiej.

Dr. Korabiewicz Ch. wener., płciowe (niemiec) 1-2 i 4-7. Tel. 131-37. Nowy Świat 21-17.

Dr. med. KATZ Ziela II do 1, 4-7, wener. skór., niemiec p.c.

### OGŁOSZENIA BROBNE.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastoju ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

Maszynę do szycia bębnową ładnie szyjącą sprzedam. Młodowa 7, Kleniewski.

Maszynę do szycia „Kasprycyńskiego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

OBOWIE szkolne, damskie i męskie za gotówkę i na RATY poleca „ADAM” Nowy w podwórzu.